Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, niedziela, 30 października 1938 Nr 298

Prawda i władza Chrystusa

Ci, którzy dziś w Polsce będą brali udział w uroczystościach ku czci Chrystusa-Króla, zwłaszcza członkowie Akcji Katolickiej, niech wiedzą, że przyszło im działać w okresie szczególnie pomyślnym dla realizacji zasad tego nowego święta, dla Chrystusowego Królestwa.

Świat zabrnął w takie konflikty, a myśl ludzka zagubiła się tak bardzo w błędnych teoriach, że powszechną jest świadomość, iż jeśli jest jeszcze ratunek, to tylko w Chrystusie i w Jego Kościele. Z drugiej strony ogromny wpływ na umysły wywiera stanowisko Stolicy Apostolskiej wobec burz i prądów współczesnych... Pius XI, stojący ponad skłóconymi obozami politycznymi i ponad sprzecznymi prądami kulturalnymi, stał się dzięki swym wystąpieniom na zewnątrz najwyższym autorytetem świata i jego sędzią.

W takich pomyślnych warunkach przychodzi „Akcji Katolickiej" działać na rzecz „Królestwa Chrystusowego".

PRZEMIANY.

Mniej więcej przed rokiem obiegła prasę wiadomość, że francuski mason, Lantoine, wystosował do Piusa XI „list otwarty", w którym, wyraziwszy mu uznanie z powodu ostatnich encyklik, proponował jakiś sojusz Kościoła z masonerią. Niezwykły ten „sojusznik" katolicyzmu pisał:

„dzięki nam (!) Kościół raz jeszcze kiedyś zakwitnie".

Oczywiście nie doczekał się p. Lantoine odpowiedzi. Kto, jak kto, ale masoneria nie nadaje się na „sojusznika" Kościoła...

W ostatnim numerze „Wiadomości Literackich" p. Słonimski wypomina prasie „klerykalno-endeckiej", że „fałszuje" sytuację religijną III Rzeszy i nie informuje o prześladowaniu Kościoła w Austrii.

„Na bluźnierstwa — pisze — płynące ze strony Niemiec prasa endecka starannie zatyka uszy".

P. Słonimski i „Wiadomości Literackie" w roli obrońców Kościoła i katolickich mentorów, to — widok niezwykły! Tak samo jak niezwykłym był widok p. Czapińskiego, który w „Robotniku" akcentował różnice dzielące katolicyzm miłości od hitleryzmu, który apostołuje nienawiść.

Niepodległość swoją zaczynała Polska od rządu p. Moraczewskiego, który miał zamiar uszczęśliwić nas rozdziałem Kościoła od państwa i „świecką" szkołą. Byli zwolennicy p. Moraczewskiego atakują dziś hitleryzm za jego walkę z chrześcijaństwem, a nawet występują w obronie „etyki chrześcijańskiej". Te zmiany stwarzają dobre warunki dla „Akcji Katolickiej" w realizowaniu myśli „Chrystusowego Królestwa".

WIEK XIX I WIEK XX.

Prorok Jeremiasz, zapowiadając Mesjasza, wołał

„Będzie królował i mądrym będzie i będzie czynił sąd i sprawiedliwość na ziemi".

Królestwo Chrystusa polega na uznaniu Jego prawdy i Jego władzy, — Jego mądrości i Jego sądu.

Wiek XIX. próbował zachwiać Prawdą. Jego spóźnione dzieci robią to jeszcze dziś: bezbożnicy Rosji i neopoganie Niemiec. Marne są rezultaty ich wysiłków. Ani świata nauki, ani mas ludowych nie zdołali pozyskać przez swoją agitację. Zamieszanie, które wnieśli w umysły, nie jest równoznaczne z niewiarą... Współcześni mistrzowie wiedzy przyrodniczej odkrywają „ślady Boga" nawet tam, gdzie ich dotąd nikt nie szukał... Natomiast typ takich „uczonych", jak Draper i Haeckel, należy do minionej już przeszłości.

Wiek XX. chce zachwiać władzą Chrystusa. Przyjąłby Jego Prawdę, ale nie chce Jego władzy. Jest to postęp w porównaniu z w. XIX., ale do końca ewolucji jeszcze daleko,

„Królestwo Moje nie jest z tego świata", — rzekł Chrystus. — Rozciąga się na ten świat, ale swoimi celami wybiega poza niego. Działa w świecie, ale sięga wyżej. „Świat" XX. wieku czeka jeszcze dalsza ewolucja ku Kościołowi.

„APOSTOLSTWO ŚWIECKICH".

W poemacie Kasprowicza „Na wzgórzu śmierci" Szymon Cyrenejczyk, rozważając godziny Męki Pańskiej i przypominając swoje wrażenia, mówi:

„Czułem, że motłoch, który Mu urągał,
Nie dziś, to jutro, nie jutro, to kiedyś
Upadnie przed Nim...
Czułem, iż On to usunie ten przedział,
Co w dłoń Kaina wcisnął miecz na Abla
Że On do raju otworzy znów drogę
Wypędzonemu Adamowi...
że przepowiednią On jest i pragnieniem,
Nieugaszonym żarem i tęsknotą".

Wizja poety spełnia się częściowo. Do chrystianizmu ludzie tęsknią. Wielu z tych, którzy z nim walczą, walczy raczej z ludźmi, którzy go wyznają, niż z Ewangelią. Bezbożnictwo i neopogaństwo jest słabsze, niż myślimy. Do nas należy przyspieszyć realizację Chrystusowego Królestwa, Jego Prawdy i Jego Władzy... I to jest zadaniem „Akcji Katolickiej".

Prawda dla umysłu — Władza dla Woli!

Zanieść wszędzie niesfałszowaną przez ludzkie teorie Prawdę Ewangelii. I do uznania tej Prawdy pociągnąć wszystkich, skłonić zbiorową wolę narodu.

„Akcję Katolicką" nazywa Ojciec św. „apostolstwem świeckich". I nie ma przesady w tym określeniu. A. K. wymaga bezinteresowności w pracy i męstwa w wystąpieniu — dwóch cech, które stanowią istotę „apostolstwa". Wtedy Chrystusowa Prawda podbije umysły i Jego władza zwycięży wolę narodu, gdy tak pojęte „apostolstwo" sprzęgnie w Akcji Katolickiej szerokie rzesze Polaków. J. P.

Interwencja rządu polskiego w Berlinie

Berlin, 29. X. (PAT). W dniu wczorajszym miało miejsce wydalenie przez władze niemieckie znacznej liczby żydów, legitymujących się paszportami polskimi.

W sprawie tej rząd polski dokonał energicznej interwencji w Berlinie.

* * *

Zainterpelowane nasze M. S. Z. wyraża nadzieję, iż akcja ta w najbliższym czasie zostanie wstrzymana i że powstała ona wskutek jakiegoś nieporozumienia.

* * *

Berlin, 29. X. Ambasador Rzeszy w Warszawie v. Moltke, przyjechał do Berlina. Ambasador R. P. w Berlinie Lipski wyjechał do Warszawy.

Hitler u Schuschnigga

Wiedeń, 29. X. Krążą tu uporczywe pogłoski, jakoby kanclerz Hitler bawiąc ostatnio w Austrii, udał się do hotelu „Metropol", gdzie znajduje się główna kwatera „Gestapo" i gdzie również przebywa internowany b. kanclerz Austrii dr Schuschnigg. Hitler miał rozmawiać z Schuschniggiem około godziny. Obecnie mówi się, że dr Schuschnigg ze względu na fatalny stan zdrowia zamieszka w prywatnej willi w okolicy Wiednia.

——oOo——

Ojciec św. w Rzymie

Rzym, 29. X. (PAT). Ojciec święty po 6 miesiącach pobytu opuścił dziś Castel Gandolfo i powrócił do Watykanu.

Samochód, wiozący Ojca świętego, wzdłuż całej drogi witany był entuzjastycznie przez tłumy publiczności. Ojciec święty błogosławił tłumy.

ADRES POLSKIEJ AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI DLA TOW. ARCHEOLOGICZNEGO W ATENACH

Ateny, 29. X. (PAT). W ramach uroczystego obchodu 100-lecia Tow. Archeologicznego w Atenach, poseł Rzplitej dr Wł. Schwarzberg-Günther wręczył generalnemu sekretarzowi Towarzystwa uroczysty akt P. A. U. w Krakowie.

——oOo——

W ciągu 24 godzin zwrócą się Czesi i Węgrzy do Niemiec i Włoch o arbitraż

Budapeszt, 29. X. (PAT). W dniu dzisiejszym rząd czeski wręczył posłowi węg. w Pradze Wettsteinowi odpowiedź na notę rządu węgierskiego z dnia 27 października.

W odpowiedzi swej rząd czeski wyraża zgodę na poddanie arbitrażowi Niemiec i Włoch zagadnienia mniejszości węgierskiej w Czechosłowacji. Rząd czeski podkreśla, że przywiązuje wielkie znaczenie do możliwie spiesznego uregulowania kwestii terytorialnej między obu stronami.

Wobec tego rząd czeski proponuje, aby oba rządy zwróciły się w ciągu 24 godzin do Niemiec i Włoch z prośbą o arbitraż.

Dalej rząd czeski zaznacza, że nie podziela zapatrywania Węgier jakoby już istniała zgoda co do pewnych terytoriów i proponuje aby również tę kwestię rozstrzygnął arbitraż.

Jeżeli chodzi o zagadnienie okupacji pewnych terytoriów rząd czeski wyraża nadzieję, że sprawa ta zostanie możliwie szybko rozstrzygnięta przez orzeczenie arbitrażowe.

Pospieszną odpowiedź rządu czeskiego na notę węgierską i propozycję szybkiego oddania sporu pod arbitraż tłumaczą w tutejszych kołach politycznych tym, że rząd węgierski jeszcze w dniu 27 bm. zwrócił się do Niemiec i Włoch z propozycją podjęcia arbitrażu. zdaje sobie sprawę z coraz bardziej wzrastającego nastroju wojennego w kołach węgierskich, a z drugiej strony morale wojska czeskiego na całym pograniczu coraz bardziej słabnie.

Być może, że koła dyplomatyczne czeskie zdają sobie sprawę, iż

rachuby na rzekomą pomoc Berlina okazują się zawodne.

Dalszym argumentem jest również dążenie do uregulowania stosunków wewnętrznych, gdyż jedynie po uregulowaniu spraw granicznych, można będzie przystąpić do nowych wyborów do parlamentu i do wyborów prezydenta.

Obowiązkowy spoczynek niedzielny w Słowacji

Bratysława, 29. X. (PAT). Rząd słowacki wydał rozporządzenie, wprowadzające obowiązkowy spoczynek niedzielny w całej Słowacji. Wszelka praca zarobkowa od 6 rano w niedzielę do 6 rano w poniedziałek jest zakazana, a przekroczenia będą ostro karane.

Dlaczego Czesi obawiają się plebiscytu?

Praga, 29. X. (PAT). W związku z doręczoną wczoraj posłowi węgierskiemu odpowiedzią czeską, w kołach obserwatorów zagranicznych, podkreśla się, że odpowiedź **ta omija sprawę plebiscytu oraz nie wspomina o zrealizowaniu postulatów węgierskich, co do niezwłocznego przekazania Węgrom terytorium bezspornego.** Pominięcie sprawy plebiscytu w kołach poinformowanych uważają, jako dowód, że rząd praski pomimo dania dymisji Brody'emu i mianowania na jego miejsce premierem ks. Wołoszyna, **nadal obawia się plebiscytu, który**

wypadłby katastrofalnie dla Czechów.

Z drugiej strony moment pośpiechu można tłumaczyć również tym, że sytuacja na całym pograniczu ulega coraz większemu zaognieniu. Rząd czeski

Sygnatura: Km. 1335/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Bochni Mieczysław Dzielski, mający kancelarię w Bochni, ulica Biała Nr. 17, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 grudnia 1938 r. o godz. 2 po południu w Sądzie grodzkim w Wiśniczu, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Bartłomieja Rośka z Bełdna, nieruchomości lwh. 26 ks. gr. gm. kat. Bełdno, położonej w Bełdnie, przeznaczonej do celów gospodarczo-rolnych. — Nieruchomość ta składa się z domu drewnianego mieszkalnego, stajni i stodoły, oraz z parcel bud. lk. 94 i 95, tudzież z parcel grt. lk. 108/2, 109, 110, 111, 112, 113/1, 114/1, 100/3, 121/7 i 105/1, razem o łącznym obszarze 7 morgów, 465 sążni kw.

Nieruchomość powyższa ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie grodzkim w Wiśniczu.

Nieruchomość oszacowaną została na sumę zł 7.628 zł, cena zaś wywołania wynosi 5.085 zł 33 gr.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości **762 zł 80 gr.**

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Wiśniczu.

Dnia 26 października 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Mieczysław Dzielski.

Rozmowy Ribbentropa z Mussolinim

Rzym, 29. (PAT). Opublikowano tu następujący komunikat oficjalny w sprawie rozmów włosko-niemieckich: **Mussolini przyjął o godz. 18 w obecności min. Ciano, ministra spraw zagr. von Ribbentropa i przeprowadził z nim serdeczną, trwającą dwie godziny rozmowę. Ponowna rozmowa odbyła się w sobotę po południu.**

Wspólność poglądów niemiecko-włoskich

Berlin, 29. X. (PAT). „Essener National Zeitung“ (organ marsz. Goeringa) zajmując się podróżą włoską ministra Ribbentropa uważa, że spekulacje pewnych czynników na rzekomą rozbieżność poglądów niemiecko-włoskich w kwestii węgierskiej są całkowicie mylne. **Stanowisko Niemiec i Włoch jest również zgodne w kwestii rewindykacyj węgierskich, jak i w kwestji wspólnej granicy polsko-węgierskiej.** Rozmowy prowadzone w Rzymie nie dotyczą zresztą wyłącznie kompleksu zagadnień czeskich — ciągnie pismo — lecz z całą otwartością i szczerością omówione będą również wszystkie zagadnienia, które oczekują rozwiązania w najbliższej przyszłości. Do tych problemów pismo zalicza **wyrównanie stosunków włosko-brytyjskich i niemiecko-francuskich, kwestię hiszpańską oraz niemieckie żądania kolonialne.**

Przedłużenie wizyty

Rzym, 29. X. (PAT). W kołach niemieckich, zbliżonych do tutejszej ambasady utrzymują, że należy liczyć się z przedłużeniem pobytu min. von Ribbentropa w Rzymie do jutra. Powodem przedłużenia wizyty jest rozległy zakres omawianych zagadnień.

PRZEBIEG POGODY W DNIU 30 B. M.

W całym kraju ciepło i chmurno z drobnym deszczem, zwłaszcza rano i przed południem. Słabe wiatry wschodnie. Temperatura w ciągu dnia około 15 stopni. Przejrzystość powietrza osłabiona skutkiem mgieł.

Rządy wojskowe w Palestynie

Jerozolima, 29. X. (PAT). Jak słychać, do Jerozolimy nadejść miał oczekiwany z naprężeniem raport Woodheada w sprawie ustroju Palestyny. Raport ten obecnie tłumaczony jest na język arabski i żydowski. Przewidywać ma on podobno na okres wielu miesięcy rządy wojskowe jako stadium przejściowe. W związku z tym mówi się w kołach wojskowych, że liczba wojsk angielskich w Palestynie prawdopodobnie będzie jeszcze zwiększona.

Dotychczas 57 ofiar pożaru w Marsylii

Marsylia, 29. X. (PAT). O godz. 1 rano stwierdzono, że liczba ofiar katastrofalnego pożaru „Nouvelles Galleries“ (por. str. V.) wynosi — 57 osób. Zwłoki ofiar w większości są tak zniekształcone, że niemożliwe jest rozpoznanie. Na polecenie premiera, minister spraw wewn. wyasygnował 100.000 franków do dyspozycji prefekta dep. Bouches du Rhone na pomoc dla poszkodowanych rodzin.

Ślub syna Mussoliniego

Rzym, 29. X. (PAT). Dziś rano, w kościele św. Józefa odbył się ślub młodszego syna Benito Mussoliniego — kapitana lotnictwa Bruno Mussoliniego z panną Giną Ruberti. Po ślubie nowożeńcy udali się do bazyliki św. Piotra.

Zniesienie stanu wojennego na Litwie

Kowno, 29. X. (PAT). Litewska agencja telegr. dowiaduje się ze źródeł urzędowych, że stan wyjątkowy, obowiązujący na Litwie, zostanie zniesiony z dn. 1 listopada b. r.

Wielkie zainteresowanie wyborami samorządowymi w Warszawie

Warszawa, 28. X. (Tel.). W Warszawie przejawia się ogromne zaniteresowanie wyborami do rady miejskiej. Świadczy o tym fakt, że 28 b. m. jako w pierwszym dniu wyznaczonym dla sprawdzania list wyborczych, lokale okręgowych komisyj wyborczych były przepełnione. Od samego rana duża ilość wyborców sprawdzała listy spisowe.

Polscy kupcy nie powinni się dać wyprzedzić

Warszawa, 29. X. (Telef.). Prasa rolnicza umieszcza następujące wezwanie: W związku z przyłączeniem Zaolzia do Polski, odczuwa się w fabrycznych ośrodkach świeżo przyłączonych powiatów brak masła, tłuszczu, jaj itd. Słyszy się, że nie-Polacy starają się opanować te placówki i już obecnie masowo próbują dowozić towary spożywcze i nabiał, aby jak najszybciej zająć wolne miejsca. Niech nasze spółdzielnie i związki rolnicze wykorzystają sposobność i zajmą pozycje handlowe, nie dając się wyprzedzić komu innemu.

JAN WIKTOR — OBYWATELEM HONOROWYM SZCZAWNICY.

Szczawnica, 29. X. (PAT). Rada gm. Szczawnicy powzięła w dniu 28 b. m. jednomyślną uchwałę, mianując swym członkiem honorowym znanego i cenionego literata, Jana Wiktora — autora „Orki na Ugorze“, za jego działalność literacką, oraz pracę społeczną, tak ściśle związaną z umiłowanym przez niego terenem Szczawnicy i Pienin.

———:oOo:———

Wyrwali kobiecie kolczyki z uszu

Przed Sądem Okręgowym w Krakowie odbyła się w sobotę rozprawa przeciwko Józefowi Żurkowi i Władysławowi Frasiowi, oskarżonym o dokonanie napadu rabunkowego na Janinę Semberówne. W nocy z 2 na 3 sierpnia na plantach koło „Zakopianki“ oskarżony Żurek przytrzymał ręce Semberównie, bił ją i zatykał usta, a tymczasem Fraś wyrwał jej kolczyki, raniąc przy tym uszy. Sąd skazał Frasia na sześć lat, Żurka zaś na trzy lata więzienia.

Nie będzie audiencji u P. Prezydenta

przedstawicieli rolników wielkopolskich

Warszawa, 29. X. (Telef.). Agencja Agrarna donosi, że głosy o rzekomym politycznym charakterze zapowiedzianej audiencji na Zamku przedstawicieli wielkopolskiego i pomorskiego towarzystwa rolniczego są bezpodstawne. W związku z ostatnim pobytem P. Prezydenta Rzplitej w pow. szamotulskim, organizacje rolnicze zamierzały przedłożyć memoriał dotyczący potrzeb osadniczych i położenia rolnictwa ziem zachodnich. Wobec niemożności doręczenia memoriału na miejscu, postanowiono uczynić to na Zamku na specjalnej audiencji. Posłuchanie nie ma żadnego związku z zagadnieniami natury politycznej.

ZA PORYWANIE DZIECI W GDAŃSKU KARA ŚMIERCI.

Gdańsk, 29. X. (P). Na mocy rozporządzenia senatu gdańskiego wprowadzono na terenie Wolnego Miasta karę śmierci za porywanie dzieci lub pozbawianie ich wolności.

Podwyższenie budżetu o 150 milj. zł

Warszawa, 29. X. (Telef.). Wedle obecnego stanu prac przygotowawczych nad preliminarzem budżetowym na rok przyszły, suma ogólna budżetu ma być wyższa o 150,000.000 zł od sumy tegorocznej. Budżet przyszłoroczny wynosiłby zatem — 2,625.000.000 zł.

KTO BĘDZIE ROZPATRYWAŁ PROTESTY PRZECIWKO WYBOROM.

Warszawa, 29. X. (Telef.). Na ostatnim posiedzeniu kolegium administracyjnego Sądu Najwyższego ustalono skład izby do spraw wyborczych, która ma rozpatrywać protesty przeciwko wynikowi wyborów. Do izby tej delegowano 11 sędziów.

ARESZTOWANIE NARODOWCÓW ZA PIKIETOWANIE.

Kraków, 29. X. W dniu dzisiejszym aresztowano kilku członków Stron. Narodowego w związku z pikietowaniem sklepów żydowskich.

———:oOo:———

Przemówienie prezesa dra H. Grubera

Polska myśli o przyszłości

Prezes Centralnego Komitetu Oszczędnościowego R. P. p. dr H. Gruber, z okazji „Dnia Oszczędności“ wygłosił przez radio następujące przemówienie:

Każdego roku obchodzimy w Polsce „Dzień Oszczędności“. Dzień Oszczędności stawia wszystkich obywateli przed obowiązkiem obrachunku z całorocznej pracy nad pomnażaniem tych sił gospodarczych, z drugiej zaś strony, przypominając, że mamy przed sobą dzień jutrzejszy, pozwala narodowi przygotowywać się zawczasu na niepewności losu — i niepewności te łagodzić i uchylać.

Gdy zestawiamy za ostatnie lata bilans wysiłków, dokonanych przez Polskę, widzimy, jak konsekwentnie Naród i Państwo idzie naprzód. **Z każdym rokiem zespalają się te wysiłki coraz mocniej, coraz bardziej podnosi się zaradność, coraz silniej**

TĘŻEJE SIŁA GOSPODARCZA.

Widzimy na przykładach, że tym silniejszym staje się Państwo i samodzielniejszym w swych poczynaniach, im więcej ma myślących i pracujących obywateli — i dlatego podnosimy wiarę i ufność w powodzenie podjętych prac — wzmacniamy naszą ufność w powodzenie podjętych prac — wzmacniamy naszą zdolność do dalszych osiągnięć i idziemy po drodze najlepszego rozwoju.

Pracując nad nową i zasobną Polską, odzyskujemy w naszych poczynaniach siłę i prężność. Idziemy samodzielnie, założenia programowe polskiej gospodarki nie pochodzą już od impulsów zagranicznych, nie działają w orbitach zewnętrznych, lecz kierują się jedynie i niezmiennie zasadą obrony interesów polskich i budową kapitałów wyłącznie polskich. Rozumiejąc konieczność współżycia z innymi narodami, tworzymy pole dla polskiego rynku przemysłowego, handlowego i górującego nad tym wszystkim — polskiego rynku pracy — by na zasadzie równi z równymi kontynuować współpracę z rynkami zagranicznymi.

Bywały jednak sytuacje, w których widzieliśmy nieuzasadnioną płochliwość, i to

PŁOCHLIWOŚĆ WZMACNIANĄ PLOTKĄ, NA KTÓREJ ŻEROWAŁA SPEKULACJA.

Ostatni nacisk na instytucje oszczędnościowe był tego widocznym dowodem. Choć niejednokrotnie instytucje te miały już podobne okazje, musiały one ponownie zdawać egzamin ze swej sprawności i ostrożności w gospodarowaniu powierzonymi im kapitałami i jeszcze raz wykazały, że są finansowo silne i odpowiedzialne.

Zdając sobie sprawę z konieczności wpajania w umysły obywateli poczucia „dnia jutrzejszego“, wszystkie cywilizowane narody przyjęły jako naczelne hasło, iż należy dążyć do spokoju i wzajemnego zaufania i że na tym gruncie budować należy rynek pracy i kapitałów. Nie tylko u nas, lecz wszędzie utrwala się przekonanie, **że nie eksperymenty i nie cuda, lecz prosta, niewątpliwa i odwieczna prawda — zaradność i przezorność — zdolna jest do zabezpieczenia przyszłości Państwa i Narodu.** Gdy mówimy o oszczędności, to oczywiście rozumiemy, że to nie to samo, co nadmierna wstrzemięźliwość i odmawianie sobie niezbędnych potrzeb. Przeciwnie,

OSZCZĘDNOŚĆ TO ROZUMNE WYDATKOWANIE,

to mądrość życiowa, oceniająca zdarzenia nie z punktu widzenia chwili bieżącej, lecz pomna, że każdy dzień, każda godzina może nas postawić w sytuacji trudnej, że po dniach radości mogą nastąpić dni potrzeby. Każda inna metoda, zaniedbująca tej prostej prawdy, musi zawieść. Ten zwycięży, kto sam sobie będzie radzić. Każdy o własnych siłach budować musi swoje gospodarstwo. Tak się ma rzecz z jednostkami, tak również ma się rzecz z narodami.

Z tych założeń wychodząc, instytucje oszczędnościowe są propagatorkami wiary w Jutro, krzewicielkami zaufania. Mają one pełną świadomość swej odpowiedzialności. Nawołując do przezorności, same kierują się tą zasadą i rozumieją dobrze, że poza czynnikiem bezpośredniej natury — oszczędnością — **istnieje czynnik inny równie ważny: wzajemne zaufanie.** Oba one są z sobą ściśle związane, jeden bez drugiego byłby bez znaczenia. Podkreślając więc, że celem każdego obywatela jest posiadanie kapitału osiągniętego z własnej pracy, musimy również wskazać, jak nieodzowną rzeczą jest

ZAUFANIE DO INSTYTUCYJ OSZCZĘDNOŚCIOWYCH,

które są instrumentem zbiorczym tych kapitałów. Budowa wielkiej i gospodarczo potężnej Polski musi być konsekwentnie prowadzona, pozwólmy więc, aby oszczędności najszerszych warstw społeczeństwa w spokoju spełniały tę twórczą rolę, do której są przeznaczone. Pamiętajmy, że **w miarę ich wzrostu wzrastać będzie moralny i gospodarczy autorytet Polski, zarówno na wewnątrz jak i wobec zagranicy.**

Wiele przeszliśmy w ubiegłych latach, wiele nauczyliśmy się i wiele się jeszcze nauczymy. **Jeszcze przed kilku laty liczyliśmy wiele na tę kurę, znoszącą rzekomo złote jajka, którą nazywaliśmy kapitałem zagranicznym, lecz wiemy już dziś, że ta kura uciekała tyle razy, ile razy Państwo znalazło się w trudnościach, a uciekała nieraz z głośnym gdakaniem.** Trzeba było więc zabrać się do własnej hodowli, stworzyć własny rynek finansowy na gruncie obowiązujących przepisów dewizowych. Polskie instytucje finansowe i wiele przedsiębiorstw spłaciło swoje zobowiązania zagraniczne i dziś opierają się one niemal wyłącznie na kapitałach krajowych. **Instytucja emisyjna powiększyła znacznie swe zasoby kruszcowe, a**

ZRÓWNOWAŻONY BUDŻET PAŃSTWA UTRWALA GOSPODARKĘ NA SOLIDNYCH PODSTAWACH.

Okoliczności, w których obchodzimy tegoroczny Dzień Oszczędności, są niezwykłe. Dają one nowe perspektywy narodowemu, kulturalnemu i gospodarczemu życiu Polski. Wróciły do Polski prastare jej ziemie, obfitujące w bogactwa naturalne i przemysłowe. Powrócił do swego kraju lud pracowity, pilny i ofiarny; po latach niezłomnego hartu polskiej ludności na Śląsku, złączyły się ziemie polskie w jedną nierozerwalną wieczystą całość.

Ale jest jeszcze jedna potężna Polska. Jest to **Polska żyjąca w sercach milionów naszych rodaków, rozsianych na całym świecie.** Pracą i oszczędnością emigracja polska podnosi swój poziom gospodarczy i powiększa polski stan posiadania w krajach europejskich i zamorskich.

Przesyłamy im pozdrowienia i chcemy ich zapewnić, że myślą jesteśmy przy nich.

Polska dała światu dowód solidarnego i konsekwentnego działania;

NIE POSZŁO NA MARNE DOŚWIADCZENIE OSTATNICH DWUDZIESTU LAT.

Liczymy i liczyć będziemy nadal na siebie samych, przyszłość naszą budować będziemy tylko własną pracą i wysiłkiem. Wiemy, że bogactwa naszej ziemi, choćby najobfitsze i najcenniejsze, nie rozwiną się same z siebie i dlatego będziemy je ożywiać pracą i organizacją, będziemy je podnosić wartościami etycznymi i gospodarczymi obywateli. Nie chcemy wymyślać nic nowego, przyjmujemy starą niezłomną prawdę, że energia, wytrzymałość i zaradność to są prawdy najprostsze, ale najgłębsze. W pracy naszej przyświecają nam słowa Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza: **„Bez myśli o przyszłości nie może rozwijać się żadne życie, żaden naród, ani żadne Państwo“.**

Polska myśli o przyszłości.

Wiadomości z kraju

KANDYDATURY KSIĘŻY DO CIAŁ SAMORZĄDOWYCH.

W związku z wyborami do ciał samorządowych i niejednokrotnym wystawieniem księży jako kandydatów na radnych nawet bez wiedzy ich i zgody, przypominamy uchwałę 17 Synodu Plenarnego Księży Biskupów: „Bez zgody właściwego Biskupa oraz Biskupa miejsca wyborów, kapłani świeccy i zakonni nie będą przyjmowali nie tylko mandatów senatorskich i poselskich (kan. 139 § 4), lecz nawet urzędów publicznych i nie będą się zgadzali na wybieranie ich do ciał samorządowych“. Zgoda zatem Biskupa Ordynariusza na kandydowanie kapłana do parlamentu lub samorządu musi być wyrażona uprzednio, przed postawieniem księdza na liście kandydatów i oficjalnym ogłoszeniem tej listy.

Sygn. akt. III. Km. 883/38.
Sprawa egzekucyjna.
Wierzyciel: Zygmunt Kerner w Tarnowie.
Dłużnik: Władysław Antoni Srodulski w Tarnowie.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru III., zamieszkały w Tarnowie, ul. Konarskiego 16, na zasadzie art. 602 K. P. C., obwieszcza, że w dniu 15 listopada 1938 r. od godz. 9.30, odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Władysława Antoniego Srodulskiego w jego lokalu w Tarnowie, ul. Słowackiego 4, składających się z 1 kredens stołowy, 1 kilim 2 x 1½, 1 otomana, radio, kilimy duże 2, oszacowanych na łączną sumę 530 zł.

Przedmioty powyższe można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 17 października 1938 r.

Stanisław Wojciechowski
Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru III.



„Pokazy pieczenia na proszku Dawa odbywają się codziennie w lokalu propagandowym Elektrowni Miejskiej, Jagiellońska 2".

Tarnów

SZKOŁA POWSZECHNA DLA DOROSŁYCH. Staraniem Miejskiej Komisji Oświaty Pozaszkolnej, zorganizowana została wieczorowa szkoła powszechna dla dorosłych i młodocianych. Obejmować ona będzie pięć kursów, odpowiadających poszczególnym klasom szkoły powszechnej. Nauka odbywać się będzie cztery razy w tygodniu w godzinach wieczorowych w szkole im. M. Konopnickiej.

ROZBUDOWA DOMU NIEULECZALNYCH. Znajdujący się przy ul. Starodąbrowskiej dom dla nieuleczalnie chorych oddawna już domagał się rozszerzenia, by móc pomieścić przynajmniej najbardziej potrzebujących opieki. Do jego rozbudowy przystąpiono obecnie. Uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego odbyło się w tych dniach. Dokonał go ks. Biskup Komar w obecności przedstawicieli władz państwowych, samorządowych i wojskowych oraz licznie zebranej publiczności.

PODATEK DROGOWY. Na pokrycie kosztów związanych z utrzymaniem i budową dróg samorządowych Zarząd miejski pobiera na obszarze miasta Tarnowa w II. półroczu roku budżetowego 1938/39 podatek w wysokości 20 tysięcy zł. Odnośną uchwałę Rady Miejskiej Urząd wojewódzki już zatwierdził.

POKAZ WYROBÓW FIRMY „LESZCZKÓW". W salach Bristolu przy ul. Krakowskiej, została urządzona wystawa wyrobów samodziałów i różnych tkanin wełnianych, znanych w całej Polsce Zakładów Rolniczo-Przemysłowych „Leszczków". Wystawa przedstawia się bardzo ciekawie. Zwiedza ją też licznie publiczność, zaznajamiając się z produkcją tej wzorowej czysto polskiej firmy.

NAGŁA ŚMIERĆ WŚRÓD PÓL. Na polach między Żukowicami Starymi a Lipinami znaleziono zwłoki starszego już mężczyzny. Po ustaleniu jego tożsamości okazało się, iż jest to Starzyk Jakub z gminy Szarwark, liczący lat 86. Sekcja zwłok stwierdziła, iż śmierć nastąpiła wskutek arteriosklerozy.

Kielce

KONFERENCJE DEKANALNE W SPRAWACH AKCJI KATOLICKIEJ. W dniach 24—27 października br. odbyły się dalsze konferencje duchowieństwa parafialnego diecezji kieleckiej w sprawach Akcji Katolickiej z głównym referatem ks. prałata A. Sobczyńskiego, dyrektora Diec. Instytutu Akcji Katol. p. t. „Program działalności duszpasterskiej nad Akcją Katolicką w parafiach dekanatu". Konferencje takie odbyły się w Nakle pod przewodnictwem ks. dziekana Pr. Nowakowskiego, — w Wiślicy pod przewodnictwem ks. kan. P. Wołoszyna i — w Minodze pod przewodnictwem ks. dziekana J. Danilewicza. Na konferencjach zarówno referent, jak i dyskutanci zalecali oględne przyjmowanie członków do Akcji Katolickiej i stopniowe przygotowanie upatrzonych parafian, ażeby się nie kierować ilością, lecz raczej jakością. — Uczestnicy konferencji w Minodze podążyli na cmentarz miejscowy, ażeby się pomodlić na grobie ś. p. proboszcza Franciszka Lewińskiego, zamordowanego przed paroma miesiącami przez bandytów.

HOJNA OFIARA NA F. O. N. Zakłady fabryczne pod nazwą „Union Textile" S. A., rozmieszczone w Częstochowie, Łodzi i Lublińcu z siedzibą zarządu w Częstochowie, ofiarowały 60.000 zł na F. O. N. z przeznaczeniem na kupno ciężkich karabinów maszynowych dla armii. Połowę tej sumy samorzutnie zebrali robotnicy i urzędnicy, a resztę ofiarował zarząd zakładów fabrycznych.

POMNIK KU CZCI POLEGŁYCH ZA WOLNOŚĆ. W niedzielę, 30 b. m. zostanie uroczyście odsłonięty w Będzinie pomnik ku czci straconych przez Moskali w 1906 roku bojowników o niepodległość Polski ś. p. J. Zająca, J. Bembasa, T. Jędrusika i Fr. Supernaka. Byli oni rozstrzelani na dziedzińcu więzienia w Będzinie, pochowani na cmentarzu miejscowym. W uroczystości odsłonięcia pomnika wezmą udział przedstawiciele władz i organizacje z całego Zagłębia węglowego. Pomnik wzniesiono staraniem Stow. Więźniów Politycznych z pomocą Zarządu Miejskiego m. Będzina.

———:oOo:———



Czy nie zbrodniczy zamach komunistów?

Niebywały pożar w śródmieściu Marsylii

W piątek koło godziny drugiej po południu wybuchł w centrum Marsylii olbrzymi pożar, który w przeciągu kilku godzin zniszczył 10 dużych gmachów przy głównej ulicy Canebiere.

Pożar wybuchł w magazynach „Nouvelle Galerie", gdzie przeprowadzono ostatnio poważny remont. Wszędzie wzniesiono obszerne rusztowania. Według słów jednej z robotnic, ogień wybuchł w pracowni, położonej na 2-gim piętrze.

ROZSZERZAŁ SIĘ Z TAKĄ SZYBKOŚCIĄ, ŻE ROBOTNICY RATOWAĆ SIĘ MOGLI TYLKO PRZEZ OKNO.

Personel magazynów zdołano ewakuować. **Jeden z kierowników jednak zginął wskutek zaczadzenia i poparzenia. 2 młode kobiety zmarły po przewiezieniu ich do szpitala, poza tym zabiła się młoda ekspedientka, która rzuciła się z okna 4-go piętra.**

W krótkim czasie pożar przerzucił się na inne gmachy tak, że cała dzielnica, objęta bulwarem Canebiere, i ulicą de l'Arbre, bulwarem Dugommier i ulicą Thubaneau, stanęła w morzu płomieni.

KORDONY POLICJI, ŻANDARMERII ORAZ WOJSK KOLONIALNYCH OTOCZYŁY PŁONĄCĄ DZIELNICĘ.

Władze komunikują, iż należy oczekiwać licznych ofiar, których cyfra jednak nie została jeszcze ustalona. Silny wiatr mistral, jaki wiał w Marsylii, przenosił ogień z jednego domu na drugi. **Pożar przeważnie rozpoczynał się od górnych pięter pod wpływem przenoszonych iskier i obejmował stopniowo całe budynki.** W ten sposób zajął się **płomieniem najbardziej reprezentacyjny budynek tej dzielnicy „Hotel de Noailles", gdzie zatrzymał się sztab kongresu radykalnego i gdzie zamieszkał sam premier Daladier.** Wiadomość o pożarze wywołała na uczestnikach kongresu wstrząsające wrażenie. Wielu delegatów, którzy mieszkali w tym hotelu, bądź w innych hotelach, znajdujących się w tej samej dzielnicy, rzuciło się na ratunek swoich rzeczy.

Pożar zdołano zlokalizować i częściowo ugasić dopiero nad ranem. W akcji ratunkowej brały udział straże ogniowe z Marsylii, **Tulonu, Tarasconu i Lionu,** oraz oddziały marynarki i wojsk **kolonialnych.** Wyrządzone przez pożar szkody oceniane są na przeszło 10 milionów franków. **Prócz** doszczętnie spalonego domu towarowego „Nouvelle Galerie", pastwą pożaru padło 10 budynków, wśród nich 3 hotele. Liczba ofiar nie została dotychczas dokładnie ustalona. Z tymczasowych raportów policyjnych wynika, iż

5 OSÓB ZMARŁO SKUTKIEM POPARZENIA, A 35 ODNIOSŁO CIĘŻKIE OBRAŻENIA.

Zachodzi obawa, że wiele zwłok wydobytych jeszcze zostanie spod gruzów doszczętnie spalonego „Domu Zdrowia". Świat podziemny Marsylii skorzystał z paniki, rabując mieszkania w szeregu domów sąsiadujących z pożarem.

W czasie pożaru rozeszły się pogłoski o śmierci prem. Daladiera i kilku ministrów, ale wkrótce okazało się, że żaden z nich nie znajdował się w tym czasie w hotelu.

Ogólnie przypuszczają, że pożar jest dziełem komunistów, przeciw którym wystąpił niezwykle ostro Daladier w swojej mowie na kongresie partii radykalnej.

Ku czemu zmierza Japonia?

Po zdobyciu Kantonu i Hankou

Japończycy zajęli bez większych trudności Kanton, zdobyli bronione stosunkowo długo i uporczywie Hankou. Czy to koniec wojny japońsko-chińskiej? W rękach Japonii znalazła się najcenniejsza część Chin. Posiada ona Szanghaj, Pekin, Nankin, Kanton i Hankou. Zajęła zatem główne miasta i porty chińskie, opanowała koleje chińskie. Zajęcie Kantonu wydało w ich ręce port, przez który Chińczycy mogli otrzymywać broń z zagranicy, głównie od Anglii. A znowu Hankou jest jednym z głównych ośrodków gospodarczych Chin. Tam skupiał się przemysł żelazny, tam powstawały ostatnio fabryki broni i amunicji.

SKĄD CZANG-KAI-SZEK WEŹMIE BROŃ DLA DALSZEJ WALKI?

Transporty z francuskich Indochin oraz dostawy sowieckie nie mogą zastąpić dostaw przez Kanton oraz produkcji własnej w Hankou. Ponad to, czy wojska Czang-Kai-Szeka zdolne są po tylu klęskach do podjęcia jakiejkolwiek akcji przeciwko najeźdźcy? Jakie są nastroje w narodzie chińskim, umęczonym tylko klęskami? Podobno upadek Kantonu w znacznej części przypisać należy temu faktowi, że tamtejsze władze nie żyły w najlepszych stosunkach z Czang-Kai-Szekiem. Mówią nawet wprost o zdradzie.

Sukcesy armii w Chinach nie spędzały troski z czoła kierowników polityki japońskiej. Nie spodziewali się, że opór będzie trwał tak długo. A nad to wciąż obawiali się — wiemy, że nie bez powodu — wojny z Sowietami. Toteż, gdy obecnie udało się zadać Czang-Kai-Szekowi cios tak dotkliwy, Tokio triumfuje. Triumf to jednak zatruty mimo wszystko uczuciem niepewności, co może przynieść jutro. Chiny są obszarem zbyt wielkim, by go można było trwale w spokoju okupować. A Czang-Kai-Szek w dalszym ciągu nie zamierza spocząć. Póki istnieje jakiekolwiek ognisko oporu, Japonia musi się obawiać, że ognisko to rozgorzeje przy lada okazji w wielki płomień niebezpieczny dla jej zwycięstwa. Japończycy zdają sobie bardzo dobrze sprawę z trudności, które stoją przed nimi nawet po tak wielkich sukcesach i chcieliby zakończyć kosztowną imprezę, by wreszcie móc urządzać cały Wschód Azji według swych dalekosiężnych, imperialistycznych zamiarów. W planach tych

opanowanie Chin i zamiana ich w olbrzymią kolonię

stanowi jeden z najważniejszych punktów. Chiny mają zapewnić Japonii tanie surowce, których tak potrzebuje dla dalszego zwiększania swych sił militarnych morskich i lądowych; nad to mają być rynkiem zbytu dla tanich japońskich towarów. Zapewnienie sobie rynków, na które można wywozić nadmiar produkcji przemysłu japońskiego, to możność podniesienia niskiej stopy życia ludności japońskiej i zabezpieczenie się przez to przed fermentem społecznym.

Nie potrzeba chyba wyjaśniać, jak dogodną ma Japonia obecnie sytuację, jeśli chodzi o realizację jej planów w Chinach.

Czang-Kai-Szek liczył głównie na Sowiety. Zawiódł się podobnie, jak zawiodła się Czechosłowacja.

Mógł sądzić, że dopomoże mu Anglia. Wzrost potęgi japońskiej zagraża przecież bezpośrednio jej interesom na Dalekim Wschodzie. Ale Anglia, związana wewnętrznymi kłopotami Imperium, jest w ustawicznej defensywie. Również i Stany Zjednoczone nie mogą przeszkodzić opanowywaniu Chin przez Japonię. Japonia wykorzystując te okoliczności, chce pospiesznie rozwiązać w ten sposób problem chiński, aby stawić czoło trudnościom, jakie przyniesie dla niej rywalizacja z mocarstwami na Dalekim Wschodzie. Toteż pojawiły się

pogłoski o wszczęciu rokowań mających doprowadzić do pokoju.

Japonia chciałaby urządzić Chiny na wzór Mandżukuo. Każdy rząd chiński będzie dla niej dobry, o ile tylko będzie całkowicie lojalny w stosunku do Tokio.

Miałby to być rząd, który by czuwał nad tym, by nie budziły się jakiekolwiek prądy wrogie gospodarczej i politycznej współpracy z Japonią.

Chiny miałyby zawrzeć z Japonią pakt antykominternowski, miałyby się zobowiązać do zwalczania wszelkiej propagandy komunistycznej, nie utrudniać ekspansji ekonomicznej Japonii i zgodzić się na pozostawanie wojsk japońskich w Chinach tak długo, aż w Chinach powróci spokój i porządek. Oczywiście koszta okupacji miałyby ponosić same Chiny.

Sukcesy japońskie mają pewne dobre strony, ale nie brak również i w nich objawów, które nie wróżą dla przyszłości świata niczego dobrego. Dodatnią stroną jest w nich to, że wzmacniają pozycję Japonii wobec Sowietów. Gdyby Japonia ograniczyła się do wyrwania Chin z objęć komunizmu i Sowietów, gdyby chciała rzeczywiście tylko współpracy z Chinami na równej stopie, można by przyjmować jej zwycięstwa bez zastrzeżeń. Skoro jednak wiemy, że wyprawa japońska do Chin jest dziełem żądnych podbojów kół wojskowych, skoro chce się zakuć w niewolę olbrzymi naród, który powoli szedł ku lepszej przyszłości, musimy powiedzieć, że zwycięstwo Japonii jest jeszcze jednym triumfem królującej dziś w świecie siły i przemocy.

R. S.

Przegląd prasy

Wspomnienia sprzed 30 lat

„Gazeta Polska“ pisała niedawno, że „panowie“(!) stojący na czele P. P. S. byli przed wojną wrogami idei „niepodległościowej“. Na pytanie „Robotnika“, co to za „panowie“, odpowiada teraz „G. P.“, że to był p. Czapiński, który należał do stow. „Spójnia“, a to stowarzyszenie sympatyzowało z „lewicą P. P. S.“ (przeciwną Piłsudskiemu) i nawet z S. D. (która była kierowana przez rewolucjonistów rosyjskich).

Na to odpowiada p. Niedziałkowski w „Robotniku“. Naprzód, że jeden Czapiński, to jeszcze nie „panowie“... Dalej, że przed wojną

„i p. prof. Wacław Makowski, „czołowy kandydat stolicy“ (dzisiaj) do Sejmu, nie krył się w Warszawie ze swymi sympatiami dla „lewicy P. P. S.“.

Teraz pewnie i prof. Makowski zabierze głos i będzie dalej wyjaśniał tę niesłychanie skomplikowaną historię, która polega w gruncie rzeczy na tym, że część wybitnych działaczy rządowych i część socjalistów miała bliskie „styki“ z „lewicą P. P. S.“ i z S. D.

„Lewica legionowa“ przeciw gen. Żeligowskiemu

Wychodzący w Wilnie organ „lewicy legionowej“, „Kurier Powszechny“, występuje — ku satysfakcji „Gazety Polskiej“ — przeciw kandydaturze gen. Żeligowskiego, a za kandydaturą gen. Skwarczyńskiego.

„Kto — pyta „Kurier Powsz.“ — stoi w tej batalii za gen. Żeligowskim? Powiemy to otwarcie, bez osłonek; obozowe ciury odsunięte od menażki — przez osobę z pięknej legendy szukają niejasnych rozgrywek“.

Wreszcie — powiada — w interesie „demokracji“ leży, by wyszedł gen. Skwarczyński, ponieważ ma do spełnienia misję jako szef O. Z. N.

„Nieprzeszkadzanie — pisze — gen. Skwarczyńskiemu w realizacji tej misji będzie stosunkowo najmniejszą ofiarą demokracji dla ratowania demokracji. Znając walory osobiste gen. Skwarczyńskiego wierzymy, że rolę swą będzie chciał odegrać jak najlepiej“.

Ciekawe są losy tej batalii dwóch generałów w Wilnie.

„Ostateczne ostrzeżenie opozycji“

„Czas“ pisze o wrażeniu, jakie mowa p. premiera w Turku wywarła na O. Z. N.

„Wrażenie to — pisze — jest oczywiście korzystne, myśl przewodnia mowy pokrywa się bowiem całkowicie z tendencjami politycznymi Ozonu. Ze strony kół ozonowych nadaje się chętnie mowie premiera charakter ostrzeżenia **i to ostrzeżenia ostatecznego pod adresem opozycji.**

Ostatnie wydarzenia polityczne wpłynęły niewątpliwie na ponowne zaostrzenie stosunków na odcinku regime-opozycja. Przyczyną tego faktu jest nader nieustępliwe wobec opozycji stanowisko Ozonu, które doznało bodaj jeszcze większego zaostrzenia po nieudałych rozmowach wicepremiera Kwiatkowskiego z niektórymi politykami opozycyjnymi. Oliwy do ognia dodały również nastroje „dołów“ ludowcowych z którymi liczyć się muszą ugodowo nastawieni przywódcy“.

Spółki akcyjne – socjalizacja – kapitalizm – komunizm

„A. B. C.“ rzuca szereg zasadniczych uwag na temat własności.

„Prawdziwa własność, to głęboki związek psychiczny człowieka z posiadanym przez niego przedmiotem, związek oparty nie tylko na korzyściach materialnych. Istotą własności nie jest więc formalny związek przewidziany przez kodeksy cywilne, lecz ta głęboka treść psychiczna, kryjąca się pod przykryciem formułek prawnych.

Tymczasem za parawanem tych samych formułek prawnych obok własności prawdziwej, której typowym przykładem jest własność ziemi, przede wszystkim w postaci gospodarstw chłopskich, ukrywa się również własność zupełnie inna. Najjaskrawszym jej przykładem. jest własność spółek akcyjnych, gdzie między właścicielem a posiadanym przezeń przedmiotem nie ma żadnego związku psychicznego, gdzie właściciel nie wie dokładnie co posiada, gdzie dla właściciela własność jest jedynie źródłem zysków materialnych.

Ustrój kapitalistyczny doprowadza do tego, że własność anonimowa, własność pozorna, własność pozbawiona istotnej treści, niszczy własność prawdziwą, będącą podstawą zdrowego ustroju gospodarczego i zdrowej organizacji narodu. Wielkie koncerny, trusty, wielkie spółki akcyjne niszczą i wypierają indywidualną własność drobnych i średnich przedsiębiorstw, niszczą własność rolną, opartą również na zasadach indywidualnych, omotują i niszczą indywidualne przedsiębiorstwa handlowe. W ten sposób ustrój kapitalistyczny niszczy podstawy własności prywatnej i przygotowuje grunt dla komunizmu.

Dlatego też wszyscy często nie bezinteresowni wielbiciele ustroju kapitalistycznego, rzucający na nas gromy potępienia swoją ślepą propagandą torują drogę komunizmowi i przyczyniają się do niszczenia prawdziwej własności. — Prawdziwym bowiem ustrojem własności prywatnej nie jest ustrój komunistyczny, ani ustrój kapitalistyczny, ale narodowy ustrój gospodarczy przyszłości“.

„A. B. C.“ w dalszym ciągu oświadcza się za socjalizacją... Jest to problem trudny. Ani „anonimowe“ spółki, ani socjalizacja nie są ideałem. Ideałem jest dekoncentracja własności. Wolno wątpić, czy socjalizacja — w pewnych dziedzinach zresztą konieczna — jest objawem tej dekoncentracji, raczej — przeciwnie.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Licytacja zastawów

W Akcyjnym Banku Hipotecznym

Oddział w Krakowie

odbędzie się 14 listopada 1938 r. Na licytacji zostaną sprzedane przedmioty ze złota, srebra i szlachetnych kamieni, zastawione do końca grudnia 1937 r., tj. do Nr. 33780. — Celem uniknięcia sprzedaży, należy wykupno lub prolongatę załatwić najpóźniej dnia 12 listopada 1938 r.

Dnia 27 października 1938 r.
Km. 697/38.

Obwieszczenie o I licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Dębicy, na wniosek Serli Mandelkehr w Głogowie oraz Franciszki Mahlerowej w Rzeszowie — obu przez pełnom. dra Szymona Mahlera, adwokata w Rzeszowie, ul. Kościuszki 9, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia **8 listopada 1938 r. o godz. 10**, w majętności leśnej Jaźwiny, stacja kolejowa Czarna ad Tarnów, powiat Dębicki, a następnie o godz. 12 w Czarnej, odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, składających się z 88 i ½ sągów drzewa opałowego, brzozowego, świerkowego i sosnowego, 32 szt. kupek ryglówki (sosnowa), 2.251 szt. drzewa sosnowego, kopalniaki — dłużyce od 4 — 12 mtr. dłg. — wszystko w Jaźwinach, oszacowane na łączną kwotę 4.611.00 zł, oraz 1.000 sztuk drzewa sosnowego, kopalnianego, dłużyce od 6—12 mtr., znajdującego się w Czarnej, oszacowanego na łączną kwotę 1.400.00 zł. Powyższe ruchomości stanowią własność dłużników Dawida Rebhuna i Samuela Austera w częściach.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Jednocześnie Komornik zawiadamia, na podstawie art. 582 kpc., że sprzedaży podlega 50/100 części wymienionych ruchomości, stanowiących własność dłużnika Dawida Rebhuna i Samuela Austera, jako współwłaścicieli majętności Jaźwiny, zaś po myśli art. 582 par. 2 kpc. innym współwłaścicielom łącznie służy prawo żądania, aby były sprzedane wszystkie ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego
Jan Rychter.

List z Nowego Jorku

Startujemy do wystawy światowej

W Nowym Jorku wre praca w „supertempie". Dziesiątki tysięcy par rąk haruje. Olbrzymie miasto czyni gorączkowe przygotowania do wystawy światowej, której otwarcie ma nastąpić w 1939 roku. Spodziewany jest oczywiście ogromny napływ gości. Jedną więc z wielkich trosk dyrekcji wystawy jest już teraz zapewnienie przybyszom potrzebnej ilości odpowiednio urządzonych kwater.

Stwierdzono, że w hotelach nowojorskich jest 133.334 pokoi w szerokim promieniu, na przedmieściach zaś można będzie ulokować gości zamiejscowych w 50.000 pokojach. Przeszło 40.000 pokoi gościnnych dysponują rozmaite kluby i domy związkowe organizacyj rozmaitego typu. Ponad to zgłoszono już teraz 120.000 pokoi prywatnych. Tak więc

zdołanoby w razie potrzeby „zmobilizować" co najmniej 350.000 pokoi,

w których znalazłby łatwo od razu pomieszczenie **ponad milion osób.** Aprowizacją gości zajmą się znane ze sprawności restauracje, bary, kawiarnie i automaty nowojorskie. Na samej wystawie będą mogły jednocześnie zaspokoić głód i pragnienie około 50.000 osób w restauracjach i kawiarniach pawilonów wystawowych.

Lokomocja odbywać się będzie koleją, autobusami, kolejkami podziemnymi, okrętami i samolotami, które będą lądowały o 3 mile od wystawy na lotnisku North Beach. Ruch samochodowy zostanie na czas trwania wystawy światowej znacznie ograniczony i poddany bardzo obostrzonym przepisom, które zawierają nowe nakazy i zakazy. Zadaniem tych zarządzeń będzie wzmocnienie bezpieczeństw i zredukowanie wypadków samochodowych do minimum (dla okrętów wybudowano nowy osobny kanał z przystanią).

Nowy Jork żyje już i pracuje na trzy zmiany pod znakiem wystawy światowej. Ma ona zasilić spekulantów gospodarczych Ameryki Północnej, którzy marzą o renesansie przedwcześnie zgasłej prosperity, tak solennie przyobiecanej przez prezydenta Roosevelta.

O. Godzisławski.

Zagadka

Już dawno doszedłem do przekonania, że człowiek człowiekowi nie jest równy. Tak się jakoś składa, iż jedni są mądrzy, inni źli; są dobrzy, są i głupi; jedni mają skłonność do tycia, inni do picia; znam takich, którzy są zdolnymi malarzami, znam także takich, którzy jak już coś „zmalują", to włosy człowiekowi na głowie dęba stają.

Wielu jest takich — w Ameryce, jeśli wierzyć gazetom, ma ich być 40.000 — dla których rozwiązywanie szarad, łamigłówek czy zagadek, to istna zabawka. Ja znowu do tego nie mam za grosz talentu.

Siedzę sobie w biurze i myślałem właśnie, co by tu zrobić, aby w ogóle nie trzeba było nic robić, gdy nagle zadzwonił telefon.

— Hallo! — powiadam do słuchawki, choć naprawdę nie wiem dlaczego u nas mówi się do słuchawki „hallo"?

— Dzień dobry panu — odzywa się w słuchawce jakiś niewieści głosik. — Bardzo pana przepraszam, że zabiorę mu trochę czasu, ale przypuszczam, że będzie mi pan mógł pomóc przy rozwiązaniu zagadki...

— Jakiej znowu zagadki? — warknąłem.

— No niech pan tylko nie udaje, że pan nie wie. Ma się odgadnąć nazwę, która składa się z dziesięciu liter...

Postanowiłem działać energicznie.

— Nie znam takiego słowa! — burknąłem nieuprzejmie. — Z dziesięciu liter, ba! I to jedna osoba ma rozwiązywać? Dziękuję!!

Niewieści głosik zadzwonił w telefonie gamą perlistego śmiechu.

— Ale z pana żartowniś. Nie zna nazwy z dziesięciu liter! Ha, ha, ha...

Zreflektowałem się. Rzeczywiście zaczynam głupstwa gadać. Chyba znam przecież słowa, składające się z dziesięciu liter. Pewnie, że znam! Każde dziecko zna!!

— Na jaką literę zaczyna się słowo? — zapytałem spokojniej.

— Ba, gdybym to wiedziała? Ale nie wiem!

— Nie wie pani? To gorzej! A może pani wie, na co się to słowo kończy przynajmniej?

— Niestety też nie wiem! — zabrzmiał nabrany smutkiem głos mojej rozmówczyni.

— To już całkiem źle! Powiedziałbym kryminalna sprawa!

— Właśnie dlatego do pana dzwonię! Jestem pewna, że pan nie odmówi mi swej pomocy...

Cóż robić. Jestem rycerski.

— Może Petroniusz? — poddaję nieśmiało.

— Jak pan mówi: Petroniusz? Pe-tro-niusz! Faktycznie dziesięć liter! — dzika radość zabrzmiała w głosie mojej rozmówczyni — Ooooo...

— Co się stało? — zapytałem, albowiem radość brzmiąca w głosie nieznajomej prysnęła.

— To nie może być „Petroniusz" — rzekła ze smutkiem.

— Dlaczego? Przecież Petroniusz ma dziesięć liter!

— Tak — ma, ale słowo to musi zawierać następujące litery: u, o, s, o, n, a, i, l.

— Zaraz, zaraz. Nie tak prędko. Przecież muszę sobie zanotować — zawołałem. — Więc, jak pani mówi? U, o, s, o, n, a, i, l, p, z? tak? Aha! To rzeczywiście nie będzie Petroniusz...

— I pan naprawdę nie wie, co to za nazwa ma być?

— Nie wiem, słowo daję — poskrobałem się zafrasowany po głowie.

Umiem być elegancki, ale w chwilach wyjątkowych rzucam wszystkie kodeksy w kąt.

— Wie pani — mówię wreszcie — to tak na poczekaniu nie da się rozwiązać tej zagadki. Pomyślę, a jak odgadnę, to zadzwonię do pani, zgoda?

— Będę niesłychanie wdzięczna — nadzieja zabrzmiała w głosie mej rozmówczyni. — I będę czekała niecierpliwie na pański telefon.

— Skoro tylko odgadnę, zaraz zatelefonuję — przyrzekłem solennie.

— Czekam zatem na pański telefon — rzekła moja rozmówczyni.

Słowo się rzekło, więc skoro tylko powiesiłem słuchawkę, sięgnąłem po podręcznik z wzorami mutacyj i permutacyj i zabrałem się do odgadywania. Cały dzień przesiedziałem nad rozwiązywaniem zagadki i wreszcie pod wieczór: Eureka! Znalazłem!!

Z triumfalną miną podszedłem do telefonu.

— A to się dziewczyna ucieszy — pomyślałem, podnosząc słuchawkę.

W tym momencie zatrzymałem się, jak sparaliżowany.

Przecież ja się zapomniałem jej zapytać o numer telefonu!

Zapomniałem na śmierć.

I teraz mam drugą zagadkę do rozwiązywania. Tej zagadki już chyba nie rozwiążę: jaki mianowicie numer telefonu ma moja rozmówczyni.

J. Peer.

Życie religijne

Katolicka młodzież robotnicza

W maju bież. roku odbyła się w Częstochowie konferencja zwołana przez „Katol. Związek Młodzieży męskiej", a poświęcona sprawie młodzieży robotniczej. Owocem tej konferencji — prócz uchwał, które będą wprowadzone w życie — jest sprawozdanie wydane drukiem („O młodym robotniku polskim", Poznań, „Ostoja", 1938, str. 96). Pomieszczono w nim referaty wygłoszone na konferencji i streszczenie dyskusji.

633 TYS.

Sprawa ma ogromne znaczenie dla państwa, narodu, Kościoła i rozwoju życia społecznego. Chodzi bowiem o ujęcie ogromnej rzeszy młodych robotników w ramy katolickiej organizacji, by ją ocalić przed niebezpieczeństwem socjalizmu, a także by ją należycie przygotować do życia zawodowego i społecznego. Ta troska przebija się przez referaty i dyskusje częstochowskiej konferencji.

Ustalmy cyfry!... Młodzieży robotniczej od 18 roku życia do 30 jest w Polsce — jak się dowiadujemy z wymienionego sprawozdania — 633 tys. Z tego do K. Z. M. m. należy około 60 tys. Więc $^1/_{10}$. A reszta?

Albo nie należy do żadnej organizacji ideowo-wychowawczej (i tej jest według naszych informacyj najwięcej), albo też należy do organizacyj socjalistycznych lub pokrewnych (dawniej „Legion Młodych").

Nie trzeba z tego powodu rozpaczać. Przeciwnie! Można powiedzieć, że na tym odcinku są wielkie możliwości i piękne nadzieje dla katolickiej organizacji. W daleko gorszych — stokroć gorszych — warunkach przyszło francuskim katolikom brać się do organizacji młodzieży robotniczej i dziś chlubią się doskonałymi wynikami. Dlaczegóżby zatem w Polsce miało być inaczej?

J. O. C.

We Francji przed 10 laty — w r. 1927 — w ogólno-stanowej „Association Catholique de la Jeunesse Française" (A. C. J. F.) usamodzielniła się grupa robotnicza i — za wzorem Belgii — przyjęła nazwę: „Jeunesse Ouvriere Catholique" (J. O. C.). To był początek wielkiego dziś ruchu. Dość powiedzieć, że, gdy w r. 1927 cała „A. C. J. F." liczyła niecałe 100 tys. członków, dziś sama „J. O. C." ma ich 120 tys., a jej kongres na 10-lecie organizacji, odbyty w lipcu 1937, zgromadził w Paryżu ku powszechnemu zdumieniu 60 tys. młodych robotników. W r. 1927 z trudem stworzono małe pisemko dla obsłużenia powstającej organizacji, dziś jej dwutygodnik: „La Jeunesse Ouvriere" ma nakład 146 tys. egzemplarzy, a zaś miesięcznik „Equippe Ouvriere", przeznaczony dla propagandystów i kierowników (les militants) bije 14 tys. egz.

Od pewnego czasu biura przy ul. Soeur-Rosalie okazały się za szczupłe; obecnie przenoszą je do wielkiego gmachu na boulevard Saint-Germain.

NADPRZYRODZONY ENTUZJAZM.

Francuscy katolicy tworząc J. O. C. nie wymyślili nic oryginalnego. Poszli po prostu za gotowym wzorem belgijskich katolików. W Belgii bowiem jest ojczyzna „jocizmu", który stąd rozszerzył się dziś prawie na cały świat (organizacje J. O. C. istnieją dziś w 10 państwach) i cieszy się szczególnym uznaniem Stolicy Apostolskiej. Ale rozwój J. O. C. we Francji jest dlatego pouczający, że grunt francuski jest szczególnie nieprzydatny dla rozwoju katolickiej organizacji. Sprawdzono to zresztą z ogólno-stanową A. C. J. F... A jednak J. O. C. się przyjął i rozwinął. Dlaczego? Tylko dlatego, że w swej pracy i organizacji zastosował nowe metody i zdołał wytworzyć to, co jest najtrudniejsze: własną, oryginalną ideologię.

Różnica między J. O. C. a innymi organizacjami katolickimi polega głównie na tym, że nie jest to organizacja służąca tzw. oświacie w duchu katolickim. Nie chodzi J. O. C-owi o podanie młodzieży robotniczej jak największej sumy wiadomości, nawet katolickich, ale chodzi mu o to, by wychować (!) katolickiego (!) robotnika (!). Przykłada wielką wagę do oświaty i jest zadziwiająca szerokość skali środków, którymi w tym względzie rozporządza. Lecz nawet ta oświata ma wychowawcze przeznaczenie, a cała działalność J. O. C. zmierza do związania robotniczego życia z katolicyzmem, do stworzenia z młodzieży robotniczej wielkiej armii żołnierzy Chrystusa, mających świat robotniczy zdobyć dla Prawdy. Dlatego w J. O. C. panuje atmosfera entuzjazmu i nadprzyrodzoności. Głębokie życie religijne — w myśl założycieli — splata się ściśle z życiem zawodowym.

NOWA ORGANIZACJA.

Twórcą J. O. C. w Belgii był ks. Cardijn. Myśl takiej organizacji wywołała w katolickich kołach naprzód sprzeciw. Toczyły się długie polemiki i dyskusje między ks. Cardijn a kierownikami katolickich stowarzyszeń. Zarzucano mu, że chce „rozbijać". Praktyka jednak zaprzeczyła tym obawom i tym zarzutom. Ogólnie wiadomo, że jeśli co przyczynia się w Belgii do utrzymania jedności w katolickim obozie, to młodzież, mianowicie zorganizowana w J. O. C.

Polska musi wejść na tę samą drogę... Młodzież robotnicza u nas czeka na swoją własną organizację.

Młodzież robotnicza Polski żyje w ciągłym zagrożeniu swej wiary i swej duszy, ale z drugiej strony jest to młodzież dobra, wychowana przez katolickie przecież rodziny i przez katolicką w gruncie rzeczy szkołę. Jeśli w życiu społecznym i zawodowym przepada dla katolicyzmu, to tylko dlatego, że nie stworzono dla niej odpowiedniej organizacji. A więc organizacji, która by była dla niej — nie tylko przez dobre chęci przewodników, ale przez całą swoją ideologię i życie wewnętrzne taką sposobnością do przeżycia kwestii robotniczej w duchu katolickim, jaką jest J. O. C. w Belgii, lub we Francji.

Pejot.

O. Augustyn Kordecki

Dziś, w niedzielę w osadzie Iwanowice n. Prosną, w kaliskim, odbędzie się uroczystość ku czci O. August. Kordeckiego.

Przyszedł On na świat w Iwanowicach w daw. województwie kaliskim około roku 1603. Dn. 25. III. 1634 r. wstąpił do zakonu OO. Paulinów w Oporowie. Po złożeniu ślubów zakonnych, wysłany był do Wielunia, gdzie otrzymał święcenia kapłańskie i wykładał retorykę. Następnie w klasztorze Jasnogórskim ćwiczył braci w karności zakonnej i był kolejno przeorem w Wielkomłynach, na Jasnej Górze, w Przerowie, Oporowie i Pińczowie. Mianowany przeorem na Jasnej Górze przebywał tu stale od 1650 r. Uszkodzony przez pożar w 1654 klasztor Jasnogórski odnowił i wzmocnił jego obronność. Wnet okrył się nieśmiertelną sławą. jak obrońca Jasnej Góry, obleganej przez Szwedów pod wodzą gen. Müllera od 18 listopada do 25 grudnia 1655. Rozporządzając zaledwie 160 żołnierzami, dowodzonymi przez Piotra Czarneckiego i 50 szlachty z miecznikiem sieradzkim Stefanem Zamoyskim na czele — nie uląkł się przewagi Szwedów, rozporządzających 10 tys. żołnierzy i 19 działami ciężkiego kalibru. Ufny w pomoc Bożą i opiekę Najśw. Marii Panny, skutecznie odpierał szturmy i w najcięższych dla obrońców twierdzy chwilach budził w nich ducha bohaterstwa i poświęcenia. Szwedzi musieli w końcu zaniechać oblężenia twierdzy, którą przed oblężeniem pogardliwie zwali „kurnikiem".

Ks. Augustyn Kordecki, wielki w swym patriotyzmie, odwadze i roztropności — pozostał wielkim i w swej pokorze. Nie przyjął ofiarowanego mu przez Jana Kazimierza dożywotniego przeoratu i miejsca w senacie. W styczniu 1673, bawiąc w sprawach Zakonu w Warszawie obłożnie zachorował; zmarł w Wieruszowie dn. 20 marca 1673 r. Zwłoki jego złożono w 1704 r. na Jasnej Górze.

Wiadomości sportowe

Dzisiejsze imprezy sportowe w Krakowie

Dziś w niedzielę odbędą się w Krakowie następujące ważniejsze imprezy sportowe:

Wisła — Ł. K. S. (Łódź) mecz piłkarski o mistrzostwo Ligi PZPN; boisko Wisły, godz. 11.30.

Wisła — Makkabi spotkanie bokserskie o mistrzostwo Okręgu krak. hala Ośw. P. W. i W. F. ul. Zwierzyniecka 26, godz. 19.

O mistrzostwo krak. Ligi Okręgowej: **Olsza — Fablok**, boisko Olszy, godz. 11.30; **Grzegórzecki — Krowodrza**, boisko Grzegórzeckiego, godz. 11.15 — **Garbarnia I b — Cracovia I b**, boisko Garbarni, godzina 11.

Radio

KRAKÓW PRZED 20 LATY ODMALUJE SŁUCHACZOM POGADANKA RADIOWA. W poniedziałek dnia 31 października o godz. 17.20 prof. Tadeusz Szantoch wygłosi przez radio pogadankę p. t.: „Kraków przed 20 laty". Prelegent opowie na podstawie własnych wspomnień o pamiętnych dla Krakowa chwilach, przeżytych dnia 31 października 1918 roku, kiedy to Kraków wyzwolił się spod austriackiego zaboru.

UROCZYSTOŚCI KU CZCI KSIĘDZA PRZEORA KORDECKIEGO. W niedzielę, dnia 30. X. wszystkie rozgłośnie P. Radia transmitować będą szereg uroczystości związanych z odsłonięciem pomnika wielkiego bohatera narodowego i obrońcy Jasnej Góry, księdza przeora Kordeckiego. Transmisję poprzedzi o godz. 9.35 odczyt o księdzu Kordeckim. Prelekcja wygłoszona zostanie w Iwanowicach, jako miejscu urodzenia i chrztu księdza Kordeckiego w r. 1603. O godz. 9.45 w miejscowym kościele parafialnym odbędzie się uroczysta Msza św., którą celebrować będzie Prymas Polski, ks. Kardynał dr August Hlond. — Druga część transmitowanej uroczystości odbędzie się w Szczytnikach, gdzie o godz. 12.15 dokonane zostanie odsłonięcie pomnika księdza przeora Kordeckiego. W ramach tej samej uroczystości odbędzie się przekazanie na F. O. N. sprzętu wojskowego, zakupionego dla armii polskiej z ofiar zebranych na ten cel przez obywateli powiatu kaliskiego.

WICEPREMIER INŻ. EUGENIUSZ KWIATKOWSKI PRZEMAWIA PRZEZ RADIO. Dnia 30. X. o godz. 11.00 P. Radio nada przemówienie wicepremiera i ministra skarbu inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego.

TRANSMISJA PRZEMÓWIENIA MIN. GEN. T. KASPRZYCKIEGO. Dnia 30. X. o godz. 14.15 rozgłośnie P. Radia transmitować będą przemówienie Ministra Spraw Wojskowych gen. Tadeusza Kasprzyckiego z okazji II. Zjazdu Naukowego Ziem Wschodnich w Krakowie.

Programy stacyj radiowych

PONIEDZIAŁEK, 31 PAŹDZIERNIKA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: godz.: 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.35 Gimnastyka; 6.30 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Przerwa; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 13.00 Audycja dla kupców i rzemieślników; 15.00 Słuchowisko; 15.30 Muzyka obiadowa; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.05 Wiadomości gospodarcze; 16.15 Kronika naukowa; 16.30 Koncert orkiestry; 17.30 Pogadanka; 17.35 Recital fortepianowy; 18.00 Audycja dla wsi; 18.30 Reportaż dźwiękowy; 19.00 Muzyka lekka; 19.30 Koncert orkiestry; 20.00 „Raz to mało" — wspomnienia muz.; 20.35 Audycje informacyjne; Dziennik wieczorny; Wiadomości meteorologiczne; Wiadomości sportowe; Nasz program; 21.00 Koncert symfoniczny; 21.40 Nowości literackie; 22.00 Koncert symfoniczny; 22.30 Recital śpiewaczy; 22.55 Przegląd prasy; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; Komunikat meteorologiczny; 23.05 Wiadomości z Polski.

Kraków, godz.: 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Muzyka lekka z płyt; 14.00 Muzyka obiadowa; 14.50 Odczytanie programu na dzień następny; 14.55 Krakowski dziennik sportowy; 18.00 Odczyt; 18.10 „Z obcej twórczości wokalnej"; 22.00 „Domek trzech dziewcząt" — skrót operetki; 23.05 Zakończenie audycji.

Lwów. godz.: 6.57 Pieśń „Śliczna gwiazdo miasta Lwowa; 8.00 Muzyka taneczna z płyt; 8.50 Wiadomości poranne; 14.00 Koncert życzeń; 14.45 Wiadomości gospodarcze; 14.50 Giełda lwowska; 14.55 Program na jutro; 18.00 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.05 Fragment literacki; 18.20 Aktualności; 22.00 Pogadanka; 22.30 Muzyka z płyt; 22.30 Przemówienie dr Stanisława Ostrowskiego; 23.05 Zakończenie audycji.

Katowice, godz.: 5.30 „Dzień dobry"; 6.30 Program na dziś; 14.00 Muzyka obiadowa; 14.50 Wiadomości bieżące i giełda; 18.00 „Za miedzą" — audycja słowno-muzyczna; 18.25 Wiadomości sportowe; 22.00 Domek trzech dziewcząt — skrót operetki; 23.05 Zakończenie audycji.

Programy stacyj zagranicznych: godz.: 19.45 Sofia. Koncert; 20.15 Lipsk. „Lombardczycy" — opera; 20.40 **Sztokholm.** Koncert symfoniczny; 21.00 **Rzym.** „Oberon" — opera; 21.30 Bruksela franc. Koncert; 21.30 **Lille.** Koncert symfoniczny.

Kalendarzyk katolicki

NIEDZIELA 30 PAŹDZIERNIKA. Święto Chrystusa Króla. Święto to ustanowił papież Pius XI. ku czci Chrystusa Pana 11 grudnia 1925 r.

Wschód słońca o godz. 6.27, zachód o godz. 16.12. Długość dnia 9 godzin 45 minut.

—oOo—

Kronika krakowska

KONFISKATA „GŁOSU NARODU“. Wczorajszy numer „Głosu Narodu“ z 29 b. m. został skonfiskowany za ustęp w przeglądzie prasy.

INAUGURACJA W SODALICJI GÓRNIKÓW. W ubiegłą środę Sodalicja Mariańska Studentów Akademii Górniczej urządziła Zebranie Inauguracyjne. Po zagajeniu przez prezesa Sodalicji p. Adama Palmricha, wygłosił referat prof. Ludwik Skoczylas, mówiąc na temat roli inteligencji w dzisiejszej ofensywie katolickiej. Na zakończenie zebrani odśpiewali Hymn Sodalicyjny. Na zebraniu był obecny rektor Akademii Górniczej prof. inż. Takliński.

POŻEGNANIE DYR. LUBIENIECKIEGO. W piątek odbyło się w auli Śląskiego Domu Akademickiego pożegnanie Jerzego hr. Lubienieckiego, dotychczasowego dyrektora Śląskiego Domu Akademickiego oraz kierownika Okręgu Małopolskiego Polskiego Związku Zachodniego w Krakowie.

TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE GIMNAZJALISTKI. Z domu przy ul. Wrocławskiej L. 19, wydaliła się Wanda Blakówna lat 18, uczennica III. klasy gimnazjalnej i dotychczas do domu nie powróciła. Wychodząc z domu zabrała teczkę wraz z książkami szkolnymi.

ZŁODZIEJE ZBIEGLI PORZUCAJĄC WALIZKI. Na ul. Fabrycznej dwaj nieujawnieni na razie osobnicy na widok szeregowego P. P. porzucili dwie walizy. W walizach znajdowały się narzędzia ślusarskie i pas transmisyjny, pochodzące z kradzieży, które zdeponowano na II. Posterunku P. P. w Dąbiu.

SKAZANIE SPRAWCÓW NAPADU RABUNKOWEGO. Sąd Okręgowy w Krakowie skazał na 2½ roku więzienia Czesława Dyrdę i Czesława Pitalę, którzy w sierpniu b. r. w Jaworniku ciężko pobili po głowie Michała Dąbrowskiego, chcąc mu zrabować pieniądze.

Komunikaty

Z PARAFII ŚW. SZCZEPANA. „A. K.“ parafii św. Szczepana z okazji święta Chrystusa-Króla urządza dziś w niedzielę o godz. 18 w sali na Modrzejówce uroczystą akademię. — W dniu 1. XI. o godz. 8 po Mszy św. umieszczenie relikwij św. Antoniego z Padwy na osobnym ołtarzyku w kościele św. Szczepana.

ZEBRANIE TECHNIKÓW KRAKOWSKICH. W niedzielę 30 b. m. o godz. 9, odbędzie się w sali Krakowskiego Towarzystwa Technicznego przy ulicy Straszewskiego 28, II. p. Zebranie miesięczne członków ZAKRASP, z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie p. prezesa inż. Treutlera z wyjazdu do Warszawy, 2) sprawozdanie „Komitetu wyborczego Techników Krakowskich do Ciał Ustawodawczych i Samorządowych“ z czynności. 3) Sprawa zmiany statutu i nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia. 4) wnioski i interpelacje. — Następnie odbędzie się Zebranie informacyjne o I. Polskim Kongresie Techników, który odbędzie się w Warszawie w dniach 11—13 listopada br. pod hasłem: „Przez zorganizowany świat techniczny do realizacji planu gospodarczego Polski“. Na zebraniu tym wygłoszone zostaną referaty przez: 1) arch. bud. Al. Wachniewskiego z Warszawy na tem: Udział Techników w życiu publicznym; 2) inż. Z. Sławińskiego z Warszawy: na temat „Organizacja świata Technicznego a zagadnienia programowo-gospodarcze“.

BOLESNE KLESZCZE ARTRETYZMU powstałego wskutek złej przemiany materii, gnębią chorego, nie szczędząc mu łamania w kościach, bólu w mięśniach i stawach, ischiasu itp. Podobnie objawia się cierpieniami reumatyzm, powstały wskutek przebywania w wilgoci i dokuczający zwłaszcza w wilgotne dni jesieni. Ulgę przynosi, bóle łagodzi i objawy zmniejsza, rozpuszczające kwas moczowy zioła Oskara Wojnowskiego ze znakiem słownym Artrolin, przeciw reumatyzmowi, artretyzmowi, podagrze i ischiasowi. Do nabycia w aptekach i składach aptecznych. — Adres dla bezpośrednich zamówień: Oskar Wojnowski, Warszawa, Wojciecha Górskiego 3, m. 4.

KAWALEROWIE ŻYJĄ O 15 LAT KRÓCEJ... ...niż żonaci — głosi statystyka amerykańska. — Szczera to prawda! Bo o żonatego dba żona i strzeże go od „błędów“, które tak skracają życie kawalera. Np. nikotyny, alkoholu, czy też kofeiny używają żonaci znacznie mniej niż kawalerowie. Gdy chodzi o kawę, to rozsądna Pani Domu gotuje **Kawę Słodową Kneippa z przyprawą Karo - Franck** w kostkach, gdyż tylko ta kawa jest wolna od substancji odurzających, a w dodatku jest bardzo smaczna i zdrowa.

—oOo—

Kraków w hołdzie Matejce

W sobotę rozpoczęły się w Krakowie **uroczystości, poświęcone uczczeniu setnej rocznicy urodzin Jana Matejki.** O godzinie 10 Mszę św. odprawił w kościele Mariackim Ks. Metropolita **Sapieha.** Na nabożeństwo przybyli: wojewoda dr **Tymiński**, prez. dr **Kaplicki**, starosta grodzki dr **Wojnarowski**, imieniem D. O. K. płk. **Witożeniec**, płk. **Madejski**, Senat U. J. z rektorem drem **Lehr-Spławińskim** na czele, rektor Akademii Górniczej inż. **Takliński**, profesorowie Akademii Sztuk Pięknych z rektorem **Pautschem** na czele, Warszawską A. S. P. reprezentowali rektor W. Jastrzębowski i prof. K. Tichy. Nadto obecne były poczty sztandarowe organizacyj, szkół średnich i tłumy wiernych. W czasie Mszy św. pienia religijne wykonywał chór Tow. Oratoryjnego pod kierownictwem prof. Kopycińskiego. Po Mszy św. prezydium Komitetu oddało hołd wielkiemu malarzowi przed tablicą, umieszczoną w bocznej nawie kościoła w roku 1897 przez ówczesną Radę Miejską.

O godzinie 11.15 przed gmachem Akademii Sztuk Pięknych przy placu Matejki odbyło się **odsłonięcie tablicy pamiątkowej** poprzedzone przemówieniem wygłoszonym przez wiceprezydenta dr **Klimeckiego**, który dokonał odsłonięcia. W tej chwili orkiestra odegrała „Gaude Mater“.

Na tablicy marmurowej widnieje płaskorzeźba brązowa prof. Popławskiego, przedstawiająca głowę Matejki oraz napis: **„Pamięci Jana Matejki, wielkiego malarza, który bezprzykładnym trudem całego życia podtrzymywał ducha narodu i pomnożył zasoby jego kultury, tablicę tę w setną rocznicę Jego urodzin położyło społeczeństwo polskie w roku 1938“.**

Następnie w gmachu Akademii odbyła się uroczystość, poświęcona pamięci mistrza. Na uroczystość tę przybyli poza wymienionymi wyżej generał Narbutt-Łuczyński i ks. Prałat Podwin. W pięknie przystrojonej sali przemówił rektor **Pautsch** witając zebranych oraz zawiadamiając **o zmianie nazwy uczelni na Akademię Sztuk Pięknych Jana Matejki.** Następnie prof. J. Mehoffer skreślił charakterystykę Matejki jako malarza i człowieka. Z kolei dr Karol **Estreicher** miał odczyt p. t.: **„Matejko na tle współczesnej epoki“.** Zebranie zakończono odczytaniem telegramów od p. ministra W. R. i O. P. prof. Świętosławskiego, wiceministra Aleksandrowicza, naczelnika wydziału sztuki Dzika i rektora Uniwersytetu warszawskiego Antoniewicza.

W niedzielę o godz. 10.30 odbędzie się **złożenie hołdu i wieńców przy grobowcu Matejki** na cmentarzu rakowickim. Imieniem Komitetu obchodu przemówi prof. U. J. dr F. Walter oraz uczeń Matejki, art.-malarz prof. Wodzinowski. W hołdzie wezmą udział krakowskie cechy, związki i organizacje ze sztandarami. Chóry krakowskie wykonają hymn **„Bogurodzica“.** O godz. 12 w południe w salach Muzeum Narodowego w Sukiennicach uroczysta **akademia Matejkowska** z przemówieniem poety **Jana Pietrzyckiego.** W części koncertowej: art. teatru krak. Tadeusz Białkowski odczyta fragment z listu Matejki i wygłosi na tle ilustracji muzycznej wiersz J. Pietrzyckiego „Litania Matejki“. Nadto wystąpi chór i orkiestra, która m. in. odegra poloneza Wł. Żeleńskiego. Po akademii otwarcie wystawy dzieł Mistrza Matejki.

—oOo—

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela, 30. X. po poł. „Gdzie diabeł nie może...“; wiecz. „Korsarz“.

Poniedziałek, 31. X. „Gdzie diabeł nie może...“

REPERTUAR KIN:

ADRIA: Profesor Wilczur (W rol. gł. K. Junosza-Stępowski, Zacharewicz, Barszczewska, Ćwiklińska i inni).

APOLLO: „Granica“.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od dnia 29 października 1938 r. „Ordynat Michorowski“. E. Barszczewska, Fr. Brodniewicz, K. Junosza Stępowski. Nadprogram: Mecz bokserski Louis—Schmeling.

L. O. P. P.: „Pani Walewska“ z Gretą Garbo i Charlesem Boyerem.

MUZEUM: „Ucieczka Tarzana“.

PROMIEŃ: „Robin Hood“, w/g pow. W. Scotta.

SCALA: „Rosalie“.

STELLA: „Ludzie Wisły“ (St. Wysocka, Ina Benita).

SZTUKĄ: „Ten, którego ukochałam“ (Sylwia Sydney).

UCIECHA: „Gehenna“.

WANDA: „Ludzie z mgłą“ (Quai des Brumes). W rolach głównych: Michele Morgan, Jean Gabin.

ŚWIT: „Królewna Śnieżka“. Realizacji Walta Disney'a.

„PAJACE“ R. LEONCAVALLA I „CAVALLERIA RUSTICANA“ P. MASCAGNIEGO dane będą przez Operę krakowską w poniedziałek 7 listopada br.

DZIŚ HANKA ORDONOWNA W STARYM TEATRZE. Jedyny wieczór naszej niezrównanej pieśniarki, Hanki Ordonówny, odbędzie się dziś w niedzielę, 30 b. m. o godz. 8 wieczór w Starym Teatrze.

—:oOo:—

Teologia dla świeckich

W najbliższym czasie otrzyma nasza inteligencja stałą instytucję systematycznych wykładów teologicznych. Ci wszyscy, którzy tak często wyrażali pragnienie zgłębienia nauki Kościoła w szczegółach i pod fachowym kierownictwem, przyjmą tę wiadomość z radością. Studium teologiczne, o którym mowa, będzie utrzymane na poziomie uniwersyteckim i da systematyczny wykład wszystkich przedmiotów teologii. Wykłady obejmą profesorowie teologii na U. J., a ich organizację Ks. Metropolita powierzył profesorowi biblistyki, Ks. dziekanowi J. Archutowskiemu.

Sygn. akt. III. Km. 752/38.
Sprawa egzekucyjna.
Wierzyciel: p. Józef Maschler w Tarnowie, ul. Piłsudskiego 14.
Dłużnik: p. Leon Izak w Tarnowie.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru III., zamieszkały w Tarnowie, ul. Konarskiego 16. na zasadzie art. 602 K. P. C., obwieszcza, że w dniu 10 listopada 1938 r. od godz. 10-tej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do p. Leona Izaka w jego lokalu w Firmie Dintenfass w Tarnowie, przy ul. Focha, składających się z 30 zarzutek zimowych, 7 kurtek zim. krótkich, 27 ubrań chłopięcych, 3 palta studenckie, 6 płaszczyków płóciennych, 39 mtr. klotu czarnego, 3 stoły drewniane, 1 lada sklepowa, 1 biurko miękkie, 10 wiszadeł stojących, 1 szafa miękka, 1 fach z półką, 1 maszyna do przykrawania, 1 lustro bez ram, 2 taborety jasne gięte, 1 żelazko do prasowania, 1 fach na ubrania, oszacowanych na łączną sumę zł 2.163.—.

Przedmioty powyższe można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 22 października 1938 r.

Stanisław Wojciechowski
Komornik Sądu Grodzkiego
w Tarnowie, rewiru III.

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.
Konto P. K. O. Nr 415.730
Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty	60 gr
Komunikaty na 1	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.